

A black and white portrait of a woman with shoulder-length, wavy hair, wearing large, round-rimmed glasses. She is looking directly at the camera with a neutral expression. The background is a soft, out-of-focus grey.

**MAGDALENA
MODZELEWSKA-
RYBICKA**

Maja Lubiejewska-Chilicka

A decorative graphic consisting of a thick, wavy ribbon in red and white, flowing across the bottom of the page.

**BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ**



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

MAGDALENA MODZELEWSKA-RYBICKA

Maja Lubiejewska-Chilicka



BOHATEROWIE
NIEPODLEGŁEJ



Magdalena Modzelewska-Rybicka, Włochy, Umbria, lato 2006 r. Zbiory Mirosława Rybickiego



MAGDALENA MODZELEWSKA- -RYBICKA

1954–2016

Magdalena Modzelewska-Rybicka od połowy lat siedemdziesiątych XX w. działała w opozycji demokratycznej, brała udział w zakładaniu trójmiejskiego Studenckiego Komitetu Solidarności, walczyła o prawa człowieka i aktywnie uczestniczyła w tworzeniu Ruchu Młodej Polski. W sierpniu 1980 r. jako jedna z pierwszych członkiń RMP znalazła się w Stoczni Gdańskiej, gdzie prowadziła modlitwy pod bramą nr 2 i niosła otuchę strajkującym i mieszkańcom Trójmiasta.

„Życie bez wartości nie ma sensu. Nie możemy się na to godzić” – mawiała.

Dzieciństwo i studia. Tradycja romantyczna

Magdalena Modzelewska urodziła się 3 listopada 1954 r. w Gdańsku. Jej rodzice pochodzili ze wsi i byli ludźmi z „awansu społecznego” – jak ich określano w PRL. Ojciec Edward przyjechał do Gdańska z Podlasia w 1952 r. Pracował jako inspektor kontroli technicznej w Stoczni Gdańskiej. Matka Władysława przybyła z Lubelszczyzny, była pracownicą fizyczną w Centrum Techniki Okrętowej. „Gorliwi katolicy,

a jednocześnie członkowie PZPR”. Oprócz Magdaleny mieli jeszcze syna Piotra i córkę Mariannę. Rodzina mieszkała początkowo przy ul. Czarnej, potem przeprowadziła się na ul. Fromborską w Gdańsku-Oliwie.

W 1961 r. Magdalena rozpoczęła naukę w Szkole Podstawowej nr 46 im. mjr. Iwana Markiejewa. Po jej ukończeniu została przyjęta do Liceum Ogólnokształcącego im. Giuseppe di Vittorio w Gdańsku (obecnie IX LO im. Krzysztofa Kolberga). W 1973 r. rozpoczęła studia na kierunku filologia polska na Uniwersytecie Gdańskim. Uczestniczyła w seminariach prof. Marii Janion, które cieszyły się ogromną popularnością wśród studentów. Gościli na nich poeci, pisarze i ludzie sztuki, m.in. Günter Grass, Miron Białoszewski, Tadeusz Kantor. Po latach Magdalena Modzelewska wspominała swoją profesor:

Na bieżąco była z wydawaną na Zachodzie literaturą, szczególnie francuską. Przyjeżdżała do nas na wykłady zawsze z pokaźną torbą różnych książek. Odkryła dla nas na nowo myśl romantyczną. W latach PRL romantyzm na pewno inaczej, silniej, na nas oddziaływał niż dziś. Z tego też powodu jej książka „Reduta” była dla nas wielkim wydarzeniem. Na jej konwersatoriach i seminariach dyskutowaliśmy o filmach, które można było obejrzeć jedynie na zamkniętych pokazach, w ramach dyskusyjnego klubu filmowego. Na pewno nie można przeceniać jej wpływu na postawę wszystkich studentów humanistyki, a szczególnie polonistów. Nie można było, uczęszczając na jej seminaria, wierzyć w system czy przyjaźń z ZSRR. W innych miastach Janion prowadziła wykłady w ramach T[owarzystwa] K[ursów] N[aukowych]. U nas mówiła to samo na państwowej uczelni. Nigdy się nie cenzurowała ani nie ograniczała. Nikomu nie zabraniała się wypowiadać. Często zahaczała o bieżącą rzeczywistość polityczną. Nie mówiła o niej wprost, ale każdy rozumiał, co ma na myśli. Niezapomniane były dla mnie jej zajęcia o totalitaryzmie.

Fascynacja tymi zajęciami znalazła odbicie w temacie pracy magisterskiej Magdaleny Modzelewskiej, którą zatytułowała *Sny romantyczne* – „*Samuel Zborowski*” *Juliusza Słowackiego*, „*Poganka*” *Narcyzy Żmichowskiej*. Promotorką była oczywiście prof. Maria Janion i oceniła ją bardzo wysoko. „Analizy i interpretacje utworów dokonane przez autorkę pracy są dojrzałe i oryginalne, a całość pracy jest wartościową wypowiedzią naukową zasługującą na publikację” – napisała w recenzji.

Modzelewska była wierząca. Pogłębiała swoje życie duchowe, uczestnicząc w Ruchu Światło-Życie, a potem w duszpasterstwie akademickim prowadzonym przez o. Bronisława Srokę przy kościele Jezuitów we Wrzeszczu. Jako osoba wyznająca wartości chrześcijańskie, ukształtowana przez ruch oazowy, wrażliwa na ludzkie cierpienie i krzywdę, czuła, że jej obowiązkiem jest aktywna postawa społeczna i przeciwstawienie się złu, jakim był system komunistyczny. Od uczestnictwa w duszpasterstwie jezuitów przeszła do angażowania się w inicjatywy rodzących się w Gdańsku środowisk opozycyjnych.

Działalność opozycyjna

Na początku lat siedemdziesiątych w Gdańsku nie istniała zorganizowana opozycja. Działała kilkusobowa grupa uczniów gdańskich liceów, tworzona m.in. przez Aleksandra Halla, Arkadiusza Rybickiego „Arama”, Grzegorza Grzelaka, Wojciecha Samolińskiego i Macieja Grzywaczewskiego, związana najpierw z duszpasterstwem akademickim i dominikaninem o. Ludwikiem Wiśniewskim, a po jego wyjeździe do Lublina – ze wspomnianym już ks. Bronisławem Sroką. Cieszył się on wielkim szacunkiem młodzieży i miał doświadczenie w konspiracji (jeszcze jako uczeń gdańskiego liceum został aresztowany przez UB za działalność w tajnej antykomunistycznej organizacji młodzieżowej i skazany na pięć lat pozbawienia wolności). Grupa się rozrastała, dołączyła do nich również studentka

polonistki Magdalena Modzelewska, którą przyprowadziła Małgorzata Wincza (późniejsza żona „Arama”). W książce *Młodość – historia Ruchu Młodej Polski* Piotr Zaremba przytacza następujące słowa Magdaleny:

Spotkałam tę grupę w 1976 r. i przyłączyłam się na początku z powodów nie tyle politycznych, ile religijnych. Byłam ukształtowana przez ruch oazowy, ale wtedy przeżywałam kryzys wiary, oni mi pomogli uporządkować świat, dzięki nim trafiłam do duszpasterstwa jezuitów.

Kontakty ze środowiskiem skupionym wokół ks. Sroki utrzymywał również Bogdan Borusewicz, który wrócił do Gdańska po ukończeniu studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Była to już postać znana w trójmiejskim środowisku.

Gdy we wrześniu 1976 r., po wydarzeniach czerwcowych w Radomiu, Ursusie i Płocku oraz represjach, jakie spadły na manifestujących robotników, powstał Komitet Obrony Robotników, środowisko skupione wokół duszpasterstwa jezuitów we Wrzeszczu zaangażowało się w akcje pomocowe. Od początku do Radomia jeździł Bogdan Borusewicz i to właśnie on reprezentował Gdańsk w KOR. Magdalena Modzelewska wraz z innymi organizowała pomoc materialną i zbierała fundusze na rzecz osób uwięzionych czy pozbawionych pracy z powodów politycznych. Zajmowała się również przepisywaniem na maszynie oświadczeń i komunikatów Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, w których publikowano rejestry represji wobec działaczy opozycyjnych i które kolportowano później na uczelniach Wybrzeża. Zbierała z innymi studentami podpisy pod apelem o amnestię dla uwięzionych i pod listami do sejmu w sprawie powołania specjalnej komisji mającej zbadać skalę i rozmiar represji. Akcja spotkała się z dużym oddźwiękiem w całej Polsce: w Warszawie listy podpisało 730 studentów, w Gdańsku – 231 studentów i absolwentów wyższych uczelni.

Po powstaniu (25 marca 1977 r.) Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela Modzelewska brała udział w podejmowanych przez tę organizację inicjatywach. W Gdańsku ROPCiO tworzyli studenci skupieni wokół Aleksandra Halla. Rzeczywistym, choć utajonym postulatem było odzyskanie niepodległości, jednak na tym etapie można było jedynie występować w obronie praw człowieka i obywatela. W Apelu do społeczeństwa polskiego, podpisanym przez 18 osób z różnych środowisk, powoływano się na Międzynarodowe paktów praw człowieka, ratyfikowane także przez rząd w Warszawie, Powszechną deklarację praw człowieka i Konstytucję PRL. Modzelewska pomagała organizować manifestacje polityczne, punkty konsultacyjno-informacyjne w prywatnych mieszkaniach (w Gdańsku taki punkt znajdował się m.in. w mieszkaniu Tadeusza Szczudłowskiego) oraz kluby swobodnej dyskusji, w których odbywały się wykłady na tematy historyczne i polityczne. Kolportowała bibułę i zbierała podpisy pod protestami. W czerwcu 1978 r. wraz z innymi członkami ROPCiO wystosowała i podpisała list otwarty w obronie Jurija Orłowa, więźnia politycznego ZSRS, założyciela Moskiewskiej Grupy Helsińskiej.

Studencki Komitet Solidarności

W maju 1977 r. zginął Stanisław Pyjas, uważany za przywódcę krakowskiej opozycji studenckiej. Wkrótce po jego pogrzebie grupa młodych ludzi z Krakowa postanowiła powołać jawny Studencki Komitet Solidarności, a podobne komitety powstały również w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Szczecinie. Ta śmierć bardzo poruszyła Magdalenę Modzelewską. Zginął młody idealista, który tak jak ona i jej przyjaciele sprzeciwiał się autorytarnej władzy. Razem ze studentami z duszpasterstwa o. Sroki na 24 maja zamówiła w intencji zamordowanego mszę św. w kaplicy jezuickiej przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu, rozwieszała czarne klepsydry na gdańskich uczelniach informujące o tym wydarzeniu.

Od kwietnia 1977 r. ukazywała się „Opinia”, główny organ prasowy ROPCiO, pół roku później środowisko gdańskie zaczęło wydawać „Bratniaka”. Pierwszy numer wyszedł z datą 1 października 1977 r. Pismo – w założeniu prawicowe – miało upowszechniać myśl narodową; planowano nadać mu zasięg ogólnopolski. Za jego organizację był odpowiedzialny Aleksander Hall, Magdalena Modzelewska wzięła na siebie prace wydawnicze i redakcyjne, pilnowała terminów. Była niezwykle pracowita i posiadała zmysł organizacyjny, bez niej „Bratniak” nie ukazywałby się z taką regularnością. Pierwsze dwa numery przygotowano do druku w domu Zofii Kruszyńskiej-Gust we Wrzeszczu. Najważniejszym celem było informowanie o tym, co się dzieje w środowisku akademickim i studenckim, oraz popularyzowanie inicjatyw społecznych. To właśnie w „Bratniaku” ogłoszono powołanie – za przykładem SKS w Krakowie – Studenckiego Komitetu Solidarności Wyższych Uczelni Trójmiasta. Deklaracja Komitetu została opublikowana 5 listopada 1977 r. Informowano w niej o rozwijaniu niezależnego ruchu studenckiego, który miał być solidarnym działaniem na rzecz praw wszystkich studentów, niezależenie od przekonań i światopoglądu. Apelowano o przyłączanie się do tej inicjatywy, ponieważ sprawy, o które chciano walczyć, dotyczyły sprawiedliwości, wolności i prawdy.

Jako pierwsi o powstaniu SKS zostali powiadomieni rektorzy Akademii Medycznej w Gdańsku i Uniwersytetu Gdańskiego. W rektoracie UG kopertę z tą informacją złożyli Magdalena Modzelewska i Grzegorz Pliszka. Po latach Modzelewska wspominała różne reakcje na powstanie komitetu:

Ze strony kadry nauczycielskiej spotkałam się raczej z życzliwością, choć była ona skrywana, ale niektórzy od tej pory wobec mnie zachowywali się z bardzo dużą rezerwą. Nie szkodzili mi, ale obchodzili się ze mną jak ze śmierdzącym jajkiem. Reakcja studentów też była różna. Pamiętam, jak jeszcze przed powołaniem SKS

chodziłam po wydziałach i akademikach, zbierając podpisy pod petycjami. Jakże często zdarzałam się z kompletną obojętnością. Było to bolesne spostrzeżenie, że dla wielu nazywających się humanistami humanizm kończył się z chwilą, gdy można było zrobić coś konkretnego. Niektórzy pokrętnie tłumaczyli się, dlaczego nie mogą podpisać. Czułam się wówczas bardzo zażenowana.

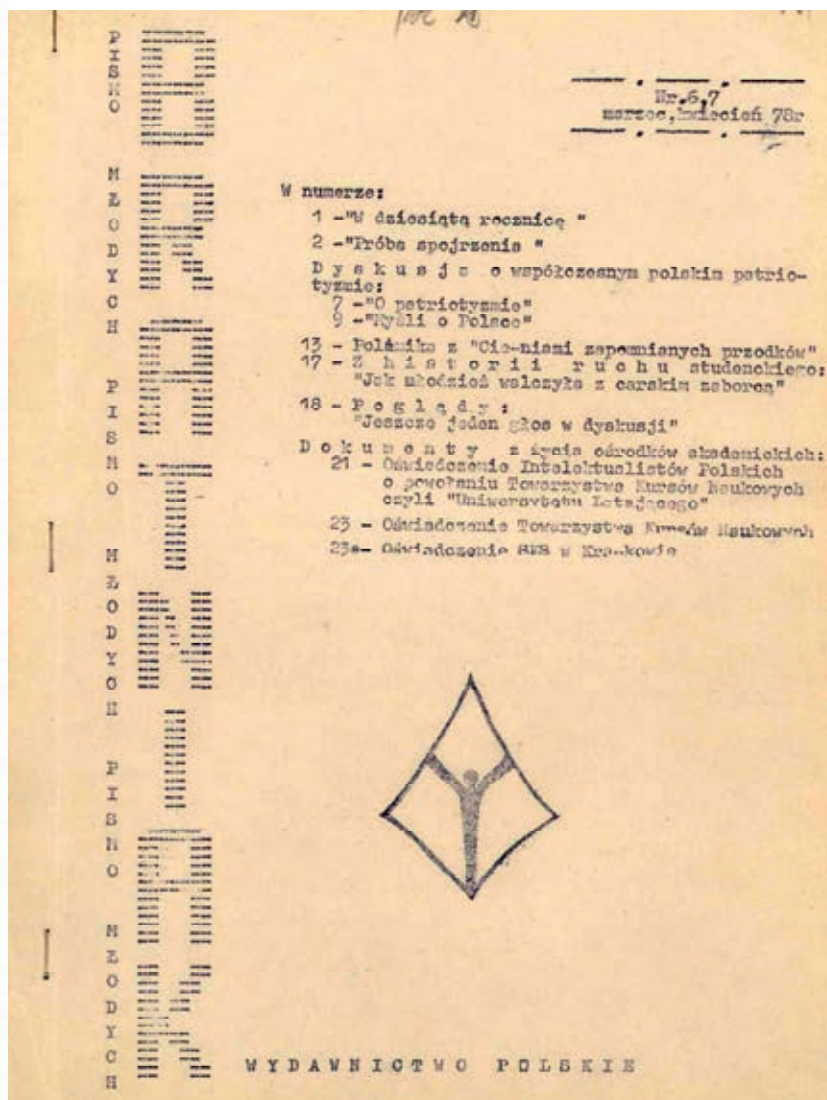
Trzeci – grudniowy – numer „Bratniaka” był drukowany w mieszkaniu Arkadiusza i Małgorzaty Rybickich na Brodwinie w Sopocie. Zostało ono namierzone przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, którzy skonfiskowali powielacz spirytusowy i kilkaset egzemplarzy pisma. W konsekwencji tej akcji dokonano również przeszukania mieszkania Modzelewskiej, w którym zabezpieczono pismo „Opinia” oraz oświadczenie ROPCiO z 29 listopada 1977 r. Od tego momentu była ona wielokrotnie zatrzymywana oraz inwigilowana przez SB.

Następnego dnia, to jest 6 grudnia 1977 r., SKS Wyższych Uczelni Trójmiasta wydał oświadczenie:

Dokonane rewizje są jawnym pogwałceniem Deklaracji praw człowieka i obywatela ONZ podpisanej przez PRL [...]. Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej przeciwko takiej ingerencji lub uwłaczaniu. Każdy człowiek ma prawo wolności opinii i wyrażania jej, prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.

Przebieg akcji SB opisano w „Bratniaku”, który ostatecznie ukazał się z opóźnieniem. Matryce ponownie przepisała Magdalena Modzelewska, a drukowali Dariusz Kobzdej, Mirosław Rybicki i Andrzej Słomiński. Po tej akcji wydawaniem pisma zajęła się – skompletowana

przez Sławomira Sobolą i głęboko zakonspirowana – grupa pod wodzą Mirosława Rybickiego. Pierwsze trzy numery ukazały się w nakładzie od 200 do 500 egzemplarzy. Nakłady kolejnych wahały się od 800 do 2 tys., a ostatnie dochodziły do 6 tys. egzemplarzy.



„Bratniak”. Zbiory IPN

grudzień

1
9
7
0



strona:

„Bratniak”. Zbiory IPN



Grudzień '70 na ulicach Gdań-
ska. Fot. Zbigniew Kosycarz /
arch. KFP / REPORTER

Choć pod szyldem gdańskiego SKS podejmowano akcje zbierania podpisów na ulicach czy też spotkania kół samokształceniowych, nie odegrał on istotniejszej roli w ruchu opozycyjnym. Modzelewska tłumaczyła po latach: „Może gdyby nie śmierć Staszka Pyjasa, taka struktura w ogóle by nie powstała. Byliśmy już w tym czasie za bardzo zaangażowani”. Sama wówczas już podlegała stałej inwigilacji SB, doświadczała częstych rewizji i aresztowań, nie mogła liczyć na żadną stałą pracę. Mimo represji był to dla niej szczęśliwy okres. Działalność, którą podejmowała, przynosiła efekty i dawała satysfakcję. Modzelewska brała udział w pracach edytorskich drugiego obiegu, dyskusjach politycznych w kołach samokształceniowych, demonstracjach patriotycznych. W tym kręgu poznała wielu przyjaciół, przede wszystkim Mirosława Rybickiego, szefa wydawnictwa Młoda Polska – przyszłego męża, którego siostry i bracia również aktywnie uczestniczyli w działalności opozycyjnej.

Wydarzenia Grudnia '70 odcisnęły tragiczne piętno na losach mieszkańców Gdańska, Gdyni, Elbląga i Szczecina. Nic dziwnego, że środowiska opozycyjne w Trójmieście stale o nich przypominały. 16 grudnia 1977 r., w rocznicę pacyfikacji robotniczego protestu, z inicjatywy Bogdana Borusewicza po raz pierwszy złożono wieniec przy bramie Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Wcześniej Magdalena Modzelewska razem z innymi członkami gdańskiego SKS oraz współpracownikami KOR kolportowała ulotki i klepsydry. Wraz z Błażem Wyszowskim i Anną Młynik oraz grupą studentów złożyła wieniec pod płotem stoczni, a następnie członkowie gdańskiego SKS zapalili znicze i odśpiewali hymn. Ta demonstracja, w której wzięło udział około 50 osób, pozwoliła przełamać barierę strachu. Kolejna rocznica w 1978 r. zgromadziła już kilkaset osób. Wówczas zawieszono białą-czerwoną flagę obszytą czarną taśmą z napisem „1970 r.” z szarfą o treści: „Poległym stoczniovcóm Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela”, a Magdalena Modzelewska złożyła na podmurówce wiązaną czerwonych goździków. Po przemowach Dariusza Kobzdeja, Kazimierza Szolocha i odśpiewaniu *Międzynarodówki* oraz *Boże, coś Polskę* zaczęto się rozchodzić. I choć zatrzymano wówczas na kilka godzin Magdalenę Modzelewską, Ewę i Piotra Dyków oraz Annę Młynik, kolejna bariera strachu znów została przełamana – rok później pod stocznie przyszło już kilka tysięcy osób.

28 maja 1978 r. aresztowano Błażeja Wyszowskiego związanego ze środowiskiem KOR. Powodem był jego udział w opozycyjnym spotkaniu z Józefem Śreniowskim, zorganizowanym przez Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża w mieszkaniu jego brata – Krzysztofa Wyszowskiego. Wszystkie opozycyjne środowiska w Trójmieście podjęły protest. Członkowie gdańskiego SKS wspólnie z WZZW wydali ulotkę, w której podkreślano, że „sąd pogwałcił podstawowe prawa postępowania karnego”. Ulotki kolportowano na przystankach, ulicach, stacjach kolejowych itp. Bogdan Borusewicz, Piotr Dyk i Krzysztof Wyszowski podjęli wów-

czas dziesięciodniową głodówkę. Inną formą protestu stały się modlitwy. Zgodę na to, by odbywały się w bazylice Mariackiej, uzyskał od ks. Józefa Zator-Przytockiego Jan Samsonowicz. „Powiedział, w jakiej sprawie będą prowadzone modlitwy. Ksiądz bez wahania wyraził zgodę” – wspomina Mirosław Rybicki. Przez prawie dwa miesiące – od 3 czerwca aż do uwolnienia Wyszkowskiego – Magdalena Modzelewska, Bożena Rybicka i Anna Kołakowska przewodziły tym modlitwom w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Każdego dnia przed ich rozpoczęciem Modzelewska spisywała intencje, które następnie odczytywano w bazylice. Na początku zawsze czytano fragmenty biblijnych psalmów. Po latach – pytana, dlaczego wybrała taką formę protestu – odpowiadała, że była pod wpływem ruchu oazowego organizowanego przez o. Franciszka Blachnickiego:

Spotkania z nim dawały mi siłę i wiarę, że modlitwa nie jest daremnym gestem, ale w ramach totalitarnego państwa jest najbardziej właściwa, że wiara musi być obecna we wszystkich podejmowanych przeze mnie życiowych wyborach. Jeśli ktoś rzeczywiście wierzy, to nie może być obojętny na kłamstwo i zło. Zaproponowałam modlitwy w intencji Błażeja. Moje koleżanki bez wahania zadeklarowały swój udział. Chyba w sposób zupełnie naturalny, bo to największy kościół w Gdańsku, a i autorytet, którym się cieszył wśród nas proboszcz kościoła Mariackiego, Józef Zator-Przytocki, kapelan AK, przez sześć lat więzień w czasach stalinowskich, miał wpływ na to, że modliłyśmy się w tej świątyni przed kaplicą. Pamiętam, że ksiądz proboszcz był już wtedy bardzo chory, z trudem się poruszał [zmarł kilka miesięcy później – 26 listopada 1978 r.], cały czas się o nas niepokoił. Zawsze, kiedy się modliłyśmy, przychodził do pobliskiego konfesjonału. Dawał w ten sposób znak, że wszystko jest za jego zgodą i wiedzą, jesteśmy pod jego opieką. Miałyśmy pewność, że nic nam się nie może stać.

Bożena Rybicka dopowiadała:

Modlitwy na początku gromadziły tak naprawdę kilkanaście osób. To było najbliższe grono. Wszyscy byliśmy obserwowani, zatrzymywani, legitymowani, ale właściwie z każdym dniem liczba tych osób się zwiększała. Trochę oczywiście było też agentów i tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa, ale modlić się może każdy. Bardzo często zdarzało się, że przychodziła do bazyliki Mariackiej wycieczka z przewodnikiem, zatrzymywali się. Informowaliśmy, w jakim celu tu jesteśmy, co robimy i czemu to ma służyć.

28 lipca Błażej Wyszowski opuścił więzienie.

Ruch Młodej Polski

W 1978 r. w ROPCiO doszło do sporów między zwolennikami Andrzeja Czumy i Leszka Moczulskiego. Redakcja „Bratniaka” sprzyjała Moczulskiemu, jednak już wkrótce, na skutek coraz większych nieporozumień, postanowiła działać samodzielnie. Jeśli chodzi o SKS, to w tym czasie część środowiska skupionego wokół pisma już skończyła studia, pozostały cztery osoby: Piotr Dyk, Magdalena Modzelewska, Andrzej Słomiński i Anna Młynik. Odzew wśród nowych studentów był nikły. Od początku roku akademickiego SKS nie wydał żadnej ulotki ani nie zdecydował się na organizowanie spotkań samokształceniowych. 18–19 listopada 1978 r. w mieszkaniu Piotra Dyka zwołano ogólnopolskie spotkanie uczestników ROPCiO. Wzięło w nim udział ponad 40 osób, w tym Aleksander Hall, Grzegorz Grzelak, Magdalena Modzelewska, Arkadiusz Rybicki „Aram”, Mirosław Rybicki i Jan Samsonowicz. Stwierdzono wówczas, że dalsze istnienie SKS mija się z celem. Modzelewska usiłowała ratować sytuację. Kontaktowała się z prof. Janion i uzyskała od niej obietnicę pomocy przy



Młodopolacy w mieszkaniu Małgorzaty i Arkadiusza Rybickich. Od góry z lewej: Elżbieta Jarmakowska, Andrzej Jarmakowski, Jerzy Kuniewski, Jan Samsonowicz, Dariusz Kobzdej, Grzegorz Grzelak, Krzysztof Kruszyński, Anna Parchimowicz (wtedy Kołakowska), Krzysztof Szachta, następnie: Zofia Kruszyńska-Gust, Wies-

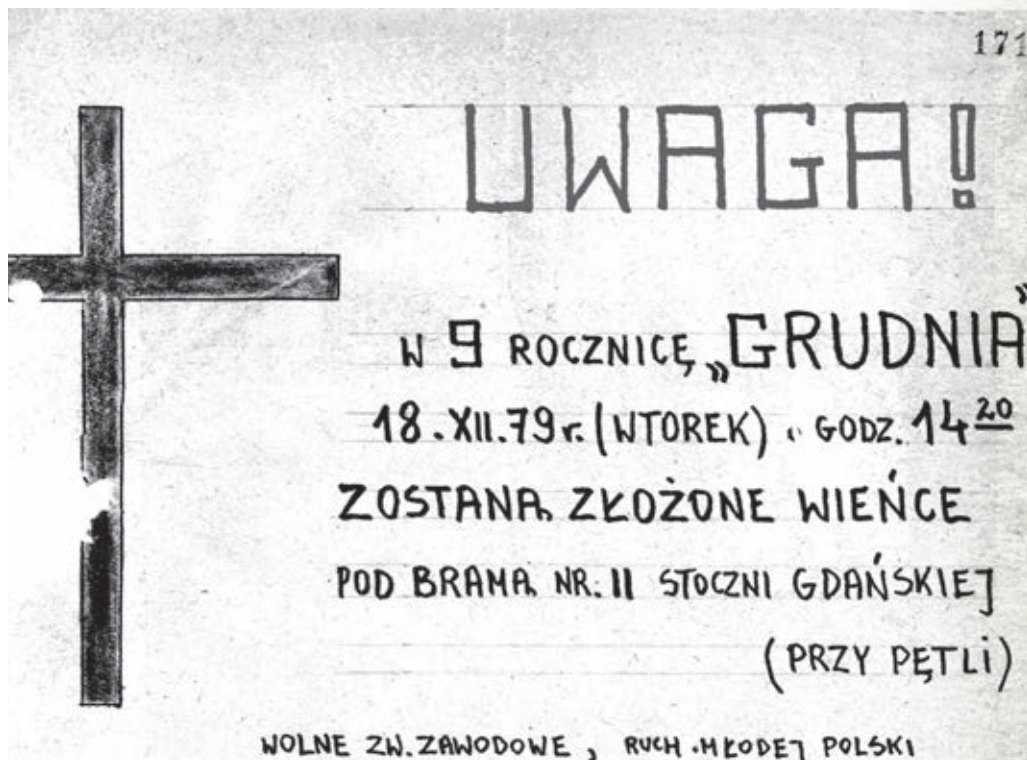


ław Parchimowicz, Krzysztof Lisak, Andrzej Słomiński, Arkadiusz Rybicki, Bożena Rybicka, w dolnym rzędzie: Magdalena Modzelewska, Mirosław Rybicki, Anna Chojnicka, Danuta Grzelak, Anna Młynik, Małgorzata Rybicka. Sopot, 1979 r. Zbiory Mirosława Rybickiego

zapraszaniu prelegentów z Warszawy na projektowane spotkania na Wydziale Humanistycznym UG. Zamierzano zorganizować spotkanie z Bohdanem Cywińskim czy Adamem Michnikiem. Nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów i członkowie oraz współpracownicy „Bratniaka” postanowili powołać w miejsce SKS nową organizację – Ruch Młodej Polski. Miał on skupiać nie tylko studentów, lecz także uczniów szkół średnich i młodzież pracującą.

25 lipca 1979 r. miał się odbyć zjazd założycielski Ruchu Młodej Polski w Hucie Kalnej koło Starogardu Gdańskiego. Nie doszedł do skutku, gdyż funkcjonariusze SB zatrzymali większość osób, które planowały w nim uczestniczyć. Macieja Grzywaczewskiego zatrzymano, gdy tylko dotarł z Warszawy do domu rodziców w Gdańsku. „Mnie i Magdę aresztowano na dworcu PKS. Zatrzymania dokonał kapitan Hodysz, który już wówczas potajemnie z nami współpracował” – wspominał Aleksander Hall. Aresztowanie skończyło się zatrzymaniem na 48 godzin. Poczynania SB nie powstrzymały jednak powstania Ruchu. 30 lipca 1979 r. Aleksander Hall i Wiesław Parchimowicz, zaraz po wyjściu z aresztu, zredagowali komunikat o założeniu nowej organizacji (antydatowany na 19 lipca 1979 r.), a w połowie sierpnia była już gotowa napisana przez Halla deklaracja ideowa RMP, którą poza nim podpisało 25 osób, m.in. Arkadiusz Rybicki „Aram”, Mirosław Rybicki, Bożena Rybicka, Magdalena Modzelewska i Jan Samsonowicz. W deklaracji odwoływano się do tradycji chrześcijańskiej, narodowo-demokratycznej i konserwatywnej. Oficjalnie ogłoszono ją 18 sierpnia, a później opublikowano w „Bratniaku”.

Aktywność członków Ruchu Młodej Polski przejawiała się w działalności wydawniczej, a także w organizowaniu spotkań samokształceniowych dla młodzieży licealnej, manifestacjach z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja czy odzyskania niepodległości 11 listopada. W 1979 r. po raz pierwszy w Gdańsku pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego



Ulotka informująca o złożeniu wieńców w 9. rocznicę Grudnia '70. Zbiory IPN

odbyła się manifestacja z okazji święta 3 Maja, która zgromadziła kilkaset osób. Na następną, rok później, przyszło już prawie 2 tys. osób. W dniach poprzedzających demonstrację wydrukowano kilka tysięcy ulotek z informacją o dniu i godzinie jej rozpoczęcia. Po mszy św. w bazylice Mariackiej odprawionej przez ks. Stanisława Bogdanowicza uczestnicy udali się pod pomnik zwycięzcy spod Wiednia. Uformował się pochód liczący około 1500 osób, niesiono narodowe flagi i transparenty z napisami: „Ruch Młodej Polski” czy „Katyń – pamiętamy”. Pod pomnikiem zawieszono flagi i złożono kwiaty. Dariusz Kobzdej odczytał oświadczenie RMP w sprawie 40. rocznicy zbrodni katyńskiej, a następnie przemawiał Tadeusz Szczudłowski. Po demonstracji na wracających młodopolaków (wśród

Grudzień 1970

Stoczniowo! Mieszkańcy Trójmiasta !

P O L A C Y !

Kolejny już raz spotykamy się pod bramą nr.2 Stoczni Gdańskiej, by uczcić rocznicę Tragedii Polskiego Grudnia. Nie czynimy tego w imię nienawiści. Celem naszym jest spokojne, poważne i godne uroczczenie pamięci ludzi, którzy polegli w obronie swych praw, swojej godności. W konsekwencji bronili praw i godności nas wszystkich - całego społeczeństwa polskiego.

Dlatego jest naszym prawem i obowiązkiem czcić ich pamięć i przypominać ich ofiarę, mimo iż władze PRL robią wszystko, aby społeczeństwo zapomniało o nich.

Grudzień pokazał bowiem z całą wyrazistością, oblicze władzy komunistycznej w Polsce, jej bezwzględność, nie cofającą się przed przelaniem polskiej, robotniczej krwi.

Pozwolił również na samouświadomienie społeczeństwu jego siły zdolnej do wymuszenia na władzy ustępstw.

Aby Grudzień nie powtórzył się na ulicach naszego miasta i innych polskich miast i aby nie ginęli ludzie, musimy już dziś myśleć jak zapobiegać aktom rozpaczliwie doprowadzonych do ostateczności ludzi.

Najlepszą drogą zapobieżenia eksplozjom społecznym jest samoorganizowanie się społeczeństwa.

Powinniśmy wszyscy solidarnie, w odpowiedzialny sposób prowadzić walkę o nasze prawa, o naszą ludzką i narodową godność. Uczestniczyć w budowie niezależnych od władzy struktur społecznych i politycznych. Budować autentyczne pańskie życie.

Bardzo wiele zależy od nas samych, od naszej postawy.

Wierzmy, że jest to droga która musi doprowadzić do stanu, w którym wolny naród polski żyć będzie w wolnym państwie. Będzie gospodarzem na swej ziemi.

RUCH MŁODEJ POLSKI.

IPN Gd 876/18

strona: 0001

Odezwa do mieszkańców Trójmiasta w 9. rocznicę Grudnia '70. Zbiory IPN

których byli m.in. Aleksander Hall, Maciej Grzywaczewski, Dariusz Kobzdej, Magdalena Modzelewska i Mirosław Rybicki) pod blokiem, w którym mieszkał Jan Samsonowicz, napadła grupa mężczyzn – pobito kilka osób, Magdalenie Modzelewskiej stłuczono okulary, a Dariusza Kobzdeja obezwładniono i zatrzymano wraz z paroma innymi uczestnikami manifestacji. Dariusz Kobzdej z Tadeuszem Szczudłowskim stanęli przed kolegium i obaj zostali skazani na trzy miesiące aresztu (resztę zwolniono). Odpowiedzią na ich aresztowanie była wspólna akcja ulotkowa Ruchu Młodej Polski i WZZW. Wydrukowano wówczas około 100 tys. ulotek.

W intencji uwięzionych Magdalena Modzelewska znów zorganizowała codzienne modlitwy w kaplicy bazyliki Mariackiej.

Kto wpadł na ten pomysł? My same, ja z Bożeną Rybicką, od razu po aresztowaniu Darka. To było zupełnie oczywiste, że tak właśnie należało postąpić. Nikt nam nie kazał, nikt tego nie traktował jako części jakiejś strategii politycznej środowiska.

Udało się przekonać proboszcza bazyliki ks. Stanisława Bogdanowicza i od 5 maja od godziny 17.00 zaczęły czytać intencje. Przychodziło wiele osób związanych z RMP i WZZW, a także robotnicy i studenci. Magdalena Modzelewska wspomina, że księża mieli różne nastawienie do ich inicjatywy:

Kilka razy dochodziły do nas informacje, że [modlitwy te] będą zawieszone. Niektórzy duchowni obawiali się, że w kościele robi się politykę, że ludzie przychodzą tu, aby załatwiać polityczne sprawy. A dla nas było to oczywiste, że jeśli ktoś jest wierzący, to w obliczu nieszczęścia się modli. Modli się razem, bo czym więcej ludzi zjednoczonych w modlitwie, tym zyskuje ona większą moc.

Najpierw przychodziło 20–30 osób, potem zaczęli się pojawiać robotnicy i studenci, którzy brali ulotki. Wkrótce intencje zaczął czytać również Lech Wałęsa – wówczas działacz WZZW.

Spotykaliśmy się z ujmującymi dowodami sympatii. Panie przynosiły nam prezenty, święte obrazki. Wszyscy chcieli z nami rozmawiać, zatrzymywali nas przed kościołem. Potem na strajkach wielokrotnie nas rozpoznawano.

Dariusz Kobzdej i Tadeusz Szczudłowski próbowali odwołać się od wyroku, co jednak nie przyniosło spodziewanego efektu. Modlitwy trwały w bazylice do momentu uwolnienia opozycjonistów. 4 sierpnia 1980 r. po wyjściu z więzienia obaj dołączyli do modlących się w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

W latach 1979–1980 Magdalena Modzelewska pracowała jako nauczycielka w szkołach podstawowych nr 54 i 49 we Wrzeszczu. Do żadnej z nich nie przyjęto jej na stałe. Po latach wspominała, że trochę prowokowała, zadając uczniom pytania, czy Edward Gierek jest prawdziwym patriotą albo dlaczego nie można uczcić tych, którzy zginęli w Grudniu '70. Kiedyś zaprosiła na swoje zajęcia Aleksandra Halla, który wygłosił krótki wykład z historii Polski. Przebieg jednej z prowadzonych przez nią lekcji został opisany w piśmie dyrektora Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, zajmującego się m.in. zwalczaniem opozycji. Jego notatkę, opatrzoną uwagą, że Modzelewska „od kilku lat zaangażowana jest w negatywną działalność polityczną na terenie Trójmiasta” i „uczestniczy w działalności zorganizowanych grup antysocjalistycznych na terenie Wybrzeża”, przesłano do ministrów spraw wewnętrznych oraz oświaty i wychowania. Niestety, środowisko, z którym Magdalena była związana, nie mogło uchronić jej przed utratą pracy. Po odejściu ze szkoły znalazła zatrudnienie w Bibliotece

Gdańsk, dnia 4.VIII-1980 r.

Przyjaciele !

Przez 90 dni, codziennie o godzinie 17²⁰ zbieraliśmy się w kaplicy Matki Boskiej Ostrobrabskiej kościoła Mariackiego, aby w obliczu Boga wypowiadać nasze prośby i Jemu powierzać wspólne troski. Prosiłiśmy o uwolnienie Dariusza Kobzdeja i Tadeusza Szczudłowskiego oraz wszystkich niesłusznie więzionych, o pocieszenie dla ich rodzin i bliskich, o bezpieczeństwo dla pracujących w niezależnych wydawnictwach i drukarniach, o roztropność działania ludzi odważnych, o spokój duszy tragicznie zmarłych, o opanowanie się sędziów i funkcjonariuszy, o prawdę w życiu publicznym, o prawa człowieka w naszym kraju, o wolność religii i niepodległość Ojczyzny. O to wszystko prosiłiśmy Boga wspólnie, głośno i bez obawy; inaczej niż codziennie w pracy, w szkole czy na uczelni. Tu, w świątyni wielu z nas przekonało się, że człowiek który zawierzył Bogu nie musi lękać się ludzi, instytucji i ugiąć przed przemocą. Razem z nami modlili się w więzieniu Dariusz Kobdej i Tadeusz Szczudłowski. Skazano ich na 3 miesiące aresztu za to, że w dniu 3 maja w Święto Matki Boskiej Królowej Polski i w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja wygłosili patriotyczne przemówienia pod pomnikiem króla Jana III Sobieskiego. Na uroczystości tej zgromadziło się ponad 5.000 osób. Przemawiających uwięziono za odwagę publicznego mówienia prawdy. Przez ponad miesiąc odmawiali oni w więzieniu przyjmowania pokarń na znak protestu przeciwko niesprawiedliwości. Mimo izolacji mogliśmy się z nimi wspólnie codziennie spotykać.- w modlitwie, a dzięki niej trwać razem. Ich modlitwa w więzieniu i nasza na wolności była znakiem i świadectwem wiary wyrażonym poprzez autentyczne zaangażowanie po stronie krzywdzonych. Tu, na modlitwie doznaliśmy łyczliwości i przyjaźni wielu nieznanym nam przedtem ludzi. Nie przejmowali się oni tym, że czasem obserwowali ich Służba Bezpieczeństwa, że wielokrotnie usiłowano spowodować przerwanie modlitwy. Przekonałiśmy się raz jeszcze, że Kościół w Polsce jest zawsze ze swymi wiernymi i zawsze broni praw do prawdy i wolności. W Kaplicy Matki Boskiej Ostrobrabskiej doświadczylismy prawdziwej jedności. Wierzymy, że to wspólne przeżycie wzmocniło naszą wiarę, wzbogaciło nas wewnętrznie, uocniło nas w trudzie obrony prawdy i wolności. Wszystkim, którzy razem z nami modlili się serdecznie dziękujemy. Być może przyjdzie nam jeszcze doświadczyc cięższych prób. Nasza wspólna modlitwa napełnia nas nadzieją, że i wtedy będziemy umieli być razem.

W imieniu uczestników modlitwy za prześladowanych

Magdalena Modzelewska

Bożena Rybicka

Lech Małęsa

Odezwa uczestników modlitwy za prześladowanych. Zbiory IPN

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH
DEPARTAMENT III

WARSZAWA, dnia 30.03. 79

63

T A J N E

L. dz. OE.-I-0527/79

INFORMACJA

Otrzymują:

Tow. Kowalczyk
Tow. Tejhma

Tow. Maciszewski
Tow. Palimąka

Tow. Milewski
Tow. Stachura

Biuro "C" -

dot. negatywnej postawy politycznej nauczycielki Magdaleny Modzelewskiej.

1. Uzyskano informację, iż zatrudniona w Szkole Podstawowej Nr 54 w Gdańsku na umowie kontraktowej nauczycielka Magdalena Modzelewska c. Edwarda i Władysławy z d. Mateczuk, ur. 3.11.1954 r. w Gdańsku, absolwentka Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego, realizując program nauczania języka polskiego, prezentuje wobec uczniów klas V i VI negatywną postawę ideowo-polityczną.
 - 1.1. Prowadząc lekcje z języka polskiego na tematy wiążące się z pojęciem patriotyzmu Modzelewska zachęcała dzieci do wymienienia przykładowo kilku patriotów. W odpowiedzi dzieci wymienili m.in. W. Lenina, F. Dzierżyńskiego, M. Nowotkę i M. Fornalską. Podsumowując wypowiedzi poszczególnych uczniów Modzelewska określiła wymienione przez dzieci osoby mianem "morderców i zdrajców narodu".
 - 1.2. W prowokacyjny sposób Modzelewska potraktowała także omawianie wydarzeń grudniowych 1970 roku. M.in. zadawała uczniom pytania w rodzaju "dlaczego my nie możemy oddać hołdu naszym ojcom i braciom, którzy zginęli w czasie grudnia".
2. M. Modzelewska od kilku lat zaangażowana jest w negatywną działalność polityczną na terenie Trójmiasta. Była m.in. jedną z współzałożycielek Studenckiego Komitetu Solidarności. Również w chwili obecnej aktywnie uczestniczy w działalności zorganizowanych grup antysocjalistycznych na terenie Wybrzeża.

DYREKTOR DEPARTAMENTU III

/gen. bryg. A. KRZYSZTOFORSKI/

Pismo dyrektora Departamentu III MSW dotyczące negatywnej postawy nauczycielki Magdaleny Modzelewskiej. Zbiory IPN



37

MODZELEWSKA Magdalena o. Edwarda
i Władysławy zd. Mateczuk, ur.
3.11.1954 r. Gdańsk, studentka
IV roku Wydziału Humanistycznego
Uniwersytetu Gdańskiego, bezpar-
tyjna.
Zam. Gdańsk-Oliwa ul. Fromborska
5.

Związana z elementami antysocjalistycznymi od 1977 r.
Współzałożycielka i aktywna działaczka Studenckiego Ko-
mitetu Solidarności. Wielokrotna sygnatariuszka petycji
kierowanych do najwyższych władz politycznych i państwo-
wych. Systematycznie bierze udział w różnego rodzaju
spotkaniach i imprezach organizowanych przez zorganizo-
wane elementy antysocjalistyczne. Kolporterka materia-
łów wydawanych przez SKS i ROPC10.

Umieszczona w wykazie elementów antysocjalistycznych
część III, str. 2, poz. 2.

Notatka informacyjna z akt SB w Gdańsku dot. Magdaleny Modzelewskiej. Zbiory IPN

Akademii Medycznej w Gdańsku, skąd po kilku tygodniach także została zwolniona. Zdarzało się, że przyjmowano ją do pracy, a po paru dniach okazywało się, że nie ma dla niej stanowiska.



Modlitwa w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r. Fot. Stanisław Składanowski

Wybuch strajku w Stoczni Gdańskiej 14 sierpnia 1980 r. dla Magdaleny Modzelewskiej i jej towarzyszy był zaskoczeniem. Na zwołanym na gorąco zebraniu członków Ruchu Młodej Polski postanowiono udzielić poparcia strajkującym. W spotkaniu w mieszkaniu Jana i Haliny Samsowiczów oprócz gospodarzy brali udział: Aleksander Hall, Arkadiusz Rybicki „Aram”, Dariusz Kobzdej, Magdalena Modzelewska i Andrzej Słomiński. Modzelewska była jedną z pierwszych osób z RMP, które weszły na teren stoczni. Współredagowała z Bożeną Rybicką napływające z zakładów postulaty strajkowe. Początkowo obie uczestniczyły również

w obradach Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, protokołowały rozmowy Komitetu z dyrekcją Stoczni Gdańskiej. Modzelewska zaproponowała Wałęsie, że wraz z Rybicką poprowadzą modlitwy w intencji



Modlitwa w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r. Fot. Stanisław Składanowski

strajkujących i wkrótce codzienne modlitwy przy bramie nr 2 zaczęły gromadzić tysiące ludzi. Były wyrazem duchowego wsparcia, tworzyły wspólnotę strajkujących i mieszkańców Trójmiasta. Magdalena Modzelewska mówiła: „Ponownie wydało mi się zupełnie naturalne, że tam jest nasze miejsce. Zostałyśmy obie przyjęte entuzjastycznie i przez Wałęsę, i przez tłumy strajkujących”.

Znana jest anegdota z tamtego wydarzenia. Modzelewska, jako legendarna organizatorka modlitw, została wysłana na wiec do stoczni gdyńskiej. Gdy stała na platformie, Andrzej Kołodziej – cieszący się



Modlitwa w Stoczni Gdańskiej, sierpień 1980 r. Fot. Antoni Buczek. Zbiory Europejskiego Centrum Solidarności (dalej: ECS)





Halina Samsonowicz, Dariusz Kobzdej, Magdalena Modzelewska, Mirosław Rybicki, Jan Samsonowicz z Ruchu Młodej Polski, Stocznia Gdańska, sierpień 1980 r.
Fot. Arkadiusz Rybicki

autorytetem młody przywódca strajkowy, a potem wiceprzewodniczący Solidarności – powiedział: „Może na początek coś zaśpiewamy?”. Magdalena odparła: „No to może »Boże, coś Polskę«?”. Kołodziej odkrzyknął: „Tak jest! Śpiewamy »Morze, coś Polskę«”.

Zadaniem członków RMP w Stoczni Gdańskiej była produkcja ulotek i prasy strajkowej. W pierwszych dniach strajku wydrukowali ostatnie numery sierpniowe „Robotnika”. Magdalena Modzelewska razem z Bożeną Rybicką spędzały całe dni w stoczni. Obawiając się o bezpieczeństwo najbliższych, nie nocowały w swoich domach. Modzelewska tak wspominała we wrześniu 1980 r. okres strajku sierpniowego w Stoczni Gdańskiej:



Magdalena ze swoim ojcem Edwardem Modzelewskim, Stocznia Gdańska, sierpień 1980 r. Fot. Arkadiusz Rybicki

Pierwsza spokojna noc od ponad dwóch tygodni. Próbuje pozbierać myśli, zapanować nad zmęczeniem. Jestem bardzo, bardzo zmęczona. Nie wiem, czy potrafię nazwać to, co się stało i ciągle dzieje. Wydaje mi się nieprawdopodobne, że byłam tam i widziałam to wszystko. Przyplływają do mnie natrętnie całe obrazy, fragmenty rozmów nakładają się na głośną transmisję z Sali BHP. Słyszę ciągle tę niesamowitą ciszę, która zapadła z obu stron bramy nr 2, chwilę po tym, jak Lech Wałęsa ogłosił całemu światu zwycięstwo. Nie wiem dlaczego, ale poczułam wtedy przemożną chęć wskoczenia na wózek obok Wałęsy i odczytania Listu Świętego Pawła do Koryntian. Widzę ręce wyciągane do nas przez ogrodzenie stoczni. Niezwykle spotkania rodzin przez kraty. Wszyscy chodziliśmy wzruszeni, zdeterminowani, poczucie historyczności i nieodwra-



Spotkanie delegatów MKZ w klubie „Ster”, wrzesień 1980 r. Magdalena Modzelewska, Andrzej Gwiazda, Joanna Gwiazda. Fot. Jacek Awakumowski. Zbiory ECS

calności mieniło się ze starym lękiem, od lat tym samym: „wejdą czy nie wejdą”. Dużo modliliśmy się, nie tylko dlatego, że baliśmy się. Po prostu modlitwa była nam potrzebna, dawała nam poczucie siły i godności. Wydaje mi się, że tylko dlatego, że potrafiliśmy się modlić, że stawaliśmy się lepsi i gotowi przyjąć to, co nam się przytrafiło: „...i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi”. Gdańsk świętuje, Polska świętuje, co powie Papież?

Po podpisaniu porozumień sierpniowych Lech Wałęsa zaproponował Modzelewskiej stanowisko w tworzącej się administracji związkowej.

Magdalena rozpoczęła pracę w sekretariacie Prezydium Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego. Nie została tam długo. Świadomie wybrała powrót do działalności na rzecz „Bratniaka” i wydawnictwa Młoda Polska. „Lata 1980–1981? Pamiętamy je przede wszystkim jako czasy »Solidarności«” – odpowiadali zgodnie Magdalena i Mirosław Rybicki.

Stan wojenny

Zawsze 12 grudnia Aleksander Hall świętował imieniny, na które zapraszał grupę przyjaciół. W 1981 r. Magdalena Modzelewska wraz z narzeczonym Mirosławem Rybickim również się na nie wybierali. Tuż przed wyjściem z domu odebrali telefon. Usłyszeli umówione hasło, które oznaczało, że absolutnie mają nie przychodzić. Ubrali się ciepło i pojechali do Stoczni Gdańskiej, gdzie odbywało się posiedzenie Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Ostrzegli Lecha Wałęsę i znajomych przed możliwym aresztowaniem. Noc spędzili w konspiracyjnym mieszkaniu wynajmowanym na potrzeby wydawnictwa Młoda Polska. Jak się okazało, było to trafne posunięcie, ponieważ SB zjawiała się w mieszkaniu Rybickich przy al. Wojska Polskiego 12 grudnia, godzinę przed północą. Następnego dnia rano okazało się, że telefony nie działają i został wprowadzony stan wojenny.

Ruch Młodej Polski oddał się do dyspozycji Solidarności. Tak głosiła deklaracja z 18 stycznia 1982 r. podpisana przez RMP:

Uczestnicy RMP, zachowując swą ideową tożsamość i duchową jedność, uważając za swoje najważniejsze zadanie w obecnym czasie służbę sprawie „Solidarności”, oddają się do dyspozycji pozostającym na wolności członkom krajowych władz związku. Na ten czas zawieszamy wydawanie własnych oświadczeń, pisma „Bratniak”, a wydawnictwo Młoda Polska oddajemy do dyspozycji NSZZ

„Solidarność”. Wierzymy w zwycięstwo narodowej sprawy. Polska zwycięży!



Chrzest Kingi Borusewicz, rodzicami chrzestnymi są Magdalena Modzelewska i Marian Świtek, Gdańsk, 1984 r. Fot. Jan Juchniewicz / FOTONOVA

Magdalena Modzelewska przez pół roku ukrywała się wraz ze swoim przyszłym mężem oraz Aleksandrem Hallem. „Do swojego mieszkania w bloku w Brzeźnie przyjechałam Mirka i Olka, Magda była łączniczką, konspirowała, a przy okazji gotowała im obiady” – wspominała Helena Kostecka, anglistka. Dla ukrywających się nie był to łatwy czas. Uniknęli co prawda aresztowania, ale mieli świadomość, że narażają na niebezpieczeństwo ludzi, którzy udzielili im gościny. Niepokój budził los młodszej

siostry Magdaleny – Zofii – redaktorki serwisu informacyjnego Biura Informacji Prasowej KKP NSZZ „Solidarność”, która została internowana 14 grudnia 1981 r. w Gołdapi. Rybicki i Modzelewska wyszli z ukrycia w połowie listopada 1982 r. „Nie mieszkając u obcych ludzi, zachowując środki ostrożności, mogliśmy więcej zrobić dla podziemnej »Solidarności«, niż przebywając w ukryciu” – stwierdzili po latach.

Po ujawnieniu się Mirosław zaczął działać przy poligrafii i kolportażu oraz wyszukiwał mieszkania dla tych, którzy się nadal ukrywali. Magdalena uczestniczyła w redagowaniu „Solidarności” – pisma regionu gdańskiego, a od jesieni 1982 r. współpracowała z pismem „Polityka Polska”. Po zniesieniu stanu wojennego w lipcu 1983 r. Ruch Młodej Polski odsunął się od Solidarności. W 1983 r. Magdalena nadal pomagała w redagowaniu i składaniu „Polityki Polskiej” oraz tworzeniu pisma „Solidarność”. Była matką chrzestną córki Bogdana Borusewicz, pomagała więc jego żonie Alinie Pienkowskiej. Odwiedzała ich często i dbała, żeby chwilowo pozbawiona ojca rodzina miała co jeść.

Mirosław Rybicki oświadczył się Magdalenie w sierpniu 1980 r. Poznali się na jednej z pielgrzymek studenckich latem 1976 r. „Potem widywaliśmy się na spotkaniach w kościele Jezuitów przy ul. Mickiewicza we Wrzeszczu czy też przy przygotowywaniu »Bratniaka«. Ja kręciłem korbą powielacza w jednym pokoju, a Magda przepisywała teksty w drugim” – wspominał Mirosław Rybicki. Małżeństwo zawarli we wrześniu 1985 r. „Zaprosiliśmy wszystkich, których znaleźliśmy, i – o dziwo – prawie wszyscy się pojawili. Magda sama wypisała wszystkie zaproszenia” – relacjonował. Ślubu udzielił im ks. Ludwik Wiśniewski w kościele św. Mikołaja w Gdańsku, a świadkami zostali Gabriela Soból i Aleksander Hall. Wesele odbyło się w sali kinowej zajezdni tramwajowej we Wrzeszczu, która była w stanie pomieścić około 200 gości z całej Polski, głównie młodopolaków. Młoda para dwa dni po ślubie razem z Aleksandrem Hallem, Dariuszem Kobzdejem i ks. Ludwikiem



Ksiądz Ludwik Wiśniewski, Magdalena Modzelewska i Mirosław Rybicki, kościół św. Mikołaja, Gdańsk, 21 IX 1985 r. Zbiory Mirosława Rybickiego

Wiśniewskim pojechała nad Jezioro Ostrzyckie do domku letniskowego rodziców Halla. W podróż poślubną mieli się udać do Paryża, lecz Mirosławowi nie wydano paszportu. Po zakończeniu stanu wojennego Magdalena rozpoczęła studia doktoranckie na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie podjęła studia teologiczne w Gdańskim Instytucie Teologicznym.

Praca, rodzina, choroba

W wolnej Polsce Magda zajęła się rodziną i pomocą najbardziej potrzebującym. Urodziła i wychowywała trzech synów. Otaczała ich miłością, dbała o ich rozwój i akceptowała ich wybory. Gdy synowie podrosli, zaczęła pracować jako terapeutka w zakresie uzależnień i przemocy



Magdalena i Mirosław Rybicki oraz o. Ludwik Wiśniewski podczas uroczystości nadania tytułu Honorowego Obywatela Gdańska o. Ludwikowi Wiśniewskiemu, Dwór Artusa, czerwiec 2011 r. Zbiory Mirosława Rybickiego

w rodzinie. Początkowo w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci w Koszalinie, gdzie Mirosław Rybicki był prezesem Zarządu Wydawnictwa Forum i wydawcą gazety „Głos Pomorza”, a później – w Urzędzie Miejskim w Gdańsku oraz w Wojewódzkim Ośrodku Terapii Uzależnienia od Alkoholu i Współuzależnienia w Gdańsku. Prowadziła również warsztaty dla rodziców i opiekunów dzieci niepełnosprawnych. Nieustannie się uczyła i podnosiła swoje kwalifikacje, by skuteczniej pomagać tym, którzy tej pomocy potrzebują. W 2006 r. została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, a w 2015 r. – Krzyżem Wolności i Solidarności.



Magdalena Modzelewska-Rybicka (druga od lewej w pierwszym rzędzie) na meczu Lechia–Legia, Gdańsk, 3 V 2014 r. Zbiory Mirosława Rybickiego

W 2008 r. Magdalena Modzelewska-Rybicka zapadła na chorobę nowotworową. Nie poddała się. Walczyła otoczona miłością rodziny i przyjaciół. Nadal podróżowała, poznawała nowe miejsca i ciekawych ludzi. W 2009 r. podczas świętowania przez Ruch Młodej Polski okrągłej rocznicy powstania organizacji była jedną z animatorek tego wydarzenia. Mimo choroby przez kilka lat raz w miesiącu organizowała w swoim domu niezapomniane obiady czwartkowe dla przyjaciół młodoślaków i ich dzieci, nazywane przez nich „stołówką na Alwajpolu”. Zsuwała wtedy stoły i serwowała zupę pomidorową lub ogórkową i słynne kotlety mielone, ale przede wszystkim toczyła niekończące się rozmowy z młodzieżą. W 2013 r. poprowadziła spotkanie promocyjne książki Barbary Szczepeły *Miłość w cieniu polityki* – o Alinie Pienkowskiej.



Mural poświęcony kilkunastu odważnym kobietom, które wzięły udział w największym zrywie społecznym w Polsce. Pod jedyneką Magdalena Modzelewska-Rybicka.
Fot. Maja Lubiejewska-Chilicka

Żyła aktywnie, niosąc pomoc wszystkim, którzy zwracali się do niej o wsparcie. Zmarła 23 maja 2016 r. Została pochowana na gdańskim cmentarzu Srebrzysko.

Głos Magdaleny Modzelewskiej-Rybickiej można usłyszeć w dokumentalnych scenach ze strajku w dokumencie *Robotnicy '80* oraz w filmie Andrzeja Wajdy *Człowiek z żelaza*. W 2019 r. Magdalena Modzelewska-Rybicka została jedną z bohaterek muralu *Kobiety wolności*, który został odsłonięty 5 lipca 2019 r. na przystanku Pomorskiej Kolei Metropolitalnej Strzyża w Gdańsku. 31 sierpnia 2020 r. na ścianie domu, w którym mieszkała, odsłonięto pamiątkową tablicę.



Tablica pamiątkowa na ścianie domu przy al. Wojska Polskiego, w którym mieszkała Magdalena Modzelewska-Rybicka. Fot. Maja Lubiejewska-Chilicka

Bibliografia

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej:

0222/243, 0222/701 t. 1–6, 0247/455 t. 2, 0296/198 t. 3, 0713/215 t. 1, 0713/300 t. 1–3, 0296/209 t. 1–2, 0296/198.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku:

003/166 t. 11, 13, 15, 17, 28, 0046/576 t. 3, 0046/829 t. 5, 013/136 t. 4–5, 8, 11–14, 028/115, 77/9 t. 3, 286/1 t. 1–2, 286/2 t. 1, 6, 15, 441/117, 468/5, 536/82, 1076/228.

Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego: Akta osobowe studenta, Magdalena Modzelewska.

Relacje: Mirosława Rybickiego, Bożeny Rybickiej-Grzywaczewskiej, Aleksandra Halla, Zofii Gust – w zbiorach autorki.

Biernacki L., *Gdy wieje wiatr historii... Studenci z robotnikami. Gdańsk 1976–1980*, Warszawa 2014.

Boćkowska A., *Kobiety Wolności*, „Wysokie Obcasy”, 7 VIII 2019.

Cenckiewicz S., *Anna Walentynowicz. Życie i działalność Anny Walentynowicz na tle epoki (1929–2010)*, Inowrocław 2010.

Cenckiewicz S., *Oczami Bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Warszawa 2004.

Duda-Gwiazda J., Gwiazda A., Okraska R., *Gwiazdozbiór w „Solidarności”. Joanna i Andrzej Gwiazdowie w rozmowie z Remigiuszem Okraską*, Łódź 2009.

Friszke A., *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Kraków 2001.

Jankowska J., *Portrety Niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, Warszawa 2003.

Hall A., *Ruch Młodej Polski w strajku sierpniowym w Trójmieście*, „Wolność i Solidarność. Studia z dziejów opozycji wobec komunizmu i dyktatury” 2015, nr 8.

Kazański A., *Modzelewska-Rybicka Magdalena* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, red. M. Łątkowska *et al.*, Warszawa 2010.

Kołodziej A., *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża*, Gdynia 2012.

Machcewicz A., *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015.

NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 3: *Polska północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Od wczesnej młodości nienawidziłem represyjnego systemu. Z Aleksandrem Hallem, działaczem opozycji demokratycznej, członkiem rządu Tadeusza Mazowieckiego rozmawia Maria Mrozińska, [https://www.gdansk.pl/historia/rozmowy-gdanskie/od-wczesnej-młodosci-nienawidziłem-represyjnego-systemu,a,94850](https://www.gdansk.pl/historia/rozmowy-gdanskie/od-wczesnej-mlodosci-nienawidziłem-represyjnego-systemu,a,94850), dostęp 21 III 2022 r.

Szczepuła B., *Magda rozdawała siebie ludziom. Wspomnienie*, „Dziennik Bałtycki” 2 VI 2016.

Szczesiak E., *Borusewicz. Jak runął mur*, Warszawa 2005.

Waligóra G., *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Warszawa 2006.

Wąsowicz J., *Niezależny Ruch Młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Gdańsk 2012.

Zaremba P., *Młodość – historia Ruchu Młodej Polski*, Gdańsk 2000.

Solidarność

OPUBLIKOWANE BROSZURY z serii „Bohaterowie Niepodległej”

1. Marek Gałęzowski, *Stanisław Kaszubski „Król”*
2. Grzegorz Bębnik, Sebastian Rosenbaum, Mirosław Węcki, *Wojciech Korfanty*
3. Anitta Maksymowicz, *Agnieszka Wisła*
4. Marek Gałęzowski, Jerzy Kirszak, *Józef Piłsudski*
5. Tomasz Sikorski, *Antoni Sikorski*
6. Przemysław Olstowski, *Gustaw Orlicz-Dreszer*
7. Zdzisław Kościański, *Józef Skrzydlewski*
8. Daniel Koreś, *Józef Szostak „Filip”*
9. Zdzisław Kościański, *Kazimierz Zenkteler „Warwas”*
10. Daniel Koreś, *Konstanty Plisowski*
11. Krzysztof Korda, *Ksiądz Józef Wrycza*
12. Jacek Magdoń, *Leopold Lis-Kula*
13. Jacek Błoński, *Orlęta Przemyskie. Obrońcy polskich Kresów*
14. Zofia Fenrych, *Tadeusz, Stanisław i Władysław Fenrychowie*
15. Marek Gałęzowski, *Wacław Lipiński*
16. Wawrzyniec Wierzejewski, *Wincenty, Jan i Maria Wierzejewscy*
17. Marek Gałęzowski, *Jerzy Kulczycki*
18. Grzegorz Łeszczynski, *Ksiądz Józef Skorel*
19. Szymon Nowak, *Franciszek Sikorski*
20. Tomasz Gąsowski, *Władysław Belina-Prażmowski*
21. Bartosz Januszewski, *Mariusz Zaruski*; Бартош Янушевський, *Маріуш Заруський*
22. Marek Kozubel, *Józef Gigiel-Melechowicz*
23. Szymon Nowak, *Wilhelm Jakub Kasprzykiewicz*
24. Radosław Wnorowski, *Bronisław Bohaterewicz*
25. Marek Gałęzowski, *Bogusław Szul-Skjöldkrona*
26. Grzegorz Łeszczynski, *Henryk Bolesław Dyduch*
27. Marek Gałęzowski, *Wilhelm Wyrwiński „Wilk”*; Zygmunt Wiktor Bobrowski *„Zdzisław”*
28. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Radoński „Żarski”*
29. Marek Kozubel, *Edward Franciszek Herbert*
30. Barbara Męczykowska, *Józef Haller*

31. Marek Gałęzowski, *Tadeusz Żuliński „Roman Barski”*
32. Krzysztof Karol Daszyk, *Stanisław Długosz „Tetera”*
33. Tomasz Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*
34. Szymon Nowak, *Stefan Pogonowski*
35. Marian Miszczuk, *Władysław Nekrasz*
36. Bartłomiej Kluska, *Ksiądz Ignacy Jan Skorupka*
37. Szymon Nowak, *Bohaterowie spod Zadwórze*
38. Radosław Wnorowski, *Stefan Kossecki*
39. Przemysław Kałek, *Stanisław Kwaśniewski*
40. Marek Pietruszka, *Teresa Jadwiga Grodzińska*
41. s. Teresa Antonietta Frącek RM, *Matka Matylda Getter*
42. Grzegorz Łubczyk, *Henryk Sławik*
43. Wojciech Königsberg, *Jan Piwnik „Ponury”*
44. Grzegorz Makus, *Tadeusz Zieliński „Igła”*
45. Arkadiusz Kazański, *Jan Piotr Koziątek*
46. Sławomir Formella, *Lech Bądkowski*
47. Grzegorz Łeszczynski, *Henryk Bąk*
48. Arkadiusz Kazański, *Alina Pienkowska-Borusewicz*
49. Artur Adamski, *Kornel Morawiecki*
50. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Maryla Płońska*
51. Anna Maria Adamus, *Józef Sierociński*
52. Paweł Rokicki, *Mieczysław Bejnar*
53. Adam Hlebowicz, *Grażyna Lipińska*
54. Mariusz Kolmasiak, *Walenty Wójcik*
55. Szymon Nowak, *Jan Szypowski „Leśnik”*
56. Marek Gałęzowski, *Zygmunt Zygmuntowicz (Ostersetzer)*
57. Tomasz Dziki, *Wojciech Józef Gromczyński*
58. Marek Gałęzowski, *Bajończycy*
59. Michał Gruszczyński, *Stanisław Leon Jeute „Cezary”*
60. Marian Miszczuk, *Jan Rossman*
61. Szymon Nowak, *Adolf Pilch „Góra”, „Dolina”*
62. Marek Gałęzowski, *Ksiądz Józef Panaś*
63. Daniel Szlachta, *Józef Rymer*
64. Marek Kozubel, *Zofia, Sabina i Anna Kleczkowskie*
65. Marek Gałęzowski, *Bolesław Mościcki, Bronisław Romer*
66. Aleksandra Anna Kozłowska, *Bolesław Roja*
67. Witold Iwaszkiewicz, *Alfons Zgrzebnik*

68. Jacek Stępowski, *Romuald Suliński*
69. Tomasz Ściborowski, Jan Zdzienicki, *Roman Siekiel-Zdzienicki*
70. Tomasz Panfil, *Antoni Kopaczewski „Lew”*
71. Justyna Błażejowska, *Jan Olszewski*
72. Szymon Nowak, *Józef Bellert*
73. s. Marcina Ewa Gieniusz CSIC, *Ewa Matuszewska „Mewa”*
74. Tomasz Panfil, *Andrzej R. Czaykowski „Garda”*
75. Grzegorz Makus, *Henryk Lewczuk „Młot”*
76. Marek Pietruszka, *Józef Bronisław Marjański „Jan Marski”*
77. Mariusz Żuławnik, *Tadeusz Zygmunt Jeziorowski*
78. Tomasz Panfil, *Kazimiera Garbowska, „Wdowa”*
79. Daniel Szlachta, *Ksiądz Jan Brandys*
80. Ewelina Małachowska, *Józefa Kantor*
81. Wojciech Gonera, *Jan Zieliński „Wojtek”*
82. Grzegorz Łeszczyński, *Stefan Głogowski „Józef”*
83. Małgorzata Sokołowska, *Antoni Kasztelan*
84. Szymon Nowak, *Jan Żabiński „Franciszek”*
85. Maja Lubiejewska-Chilicka, *Magdalena Modzelewska-Rybicka*

W przygotowaniu:

86. Paweł Rokicki, *Józef Sknurzył*
87. Marian Miszczuk, *Stanisław Marian Sedlaczek*
88. Grzegorz Gołębiewski, *Mieczysław Głogowiecki*
89. Jacek Stępowski, *Jan Ludwig*
90. Daniel Szlachta, *Tadeusz Jedynak*

Konsultacja naukowa: dr Grzegorz Łeszczyński
Współpraca: dr hab. Marek Gałęzowski

Redakcja: Łucja Czepulonis

Korekta: Zofia Krzywicka-Vauthier

Projekt graficzny: Sylwia Szafrńska

Skład: Marcin Koc

Fotografia na okładce:
Zbiory Mirosława Rybickiego

Druk i oprawa
Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu
ul. Żeromskiego 4
27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022
ISBN 978-83-8229-504-7 (druk)
ISBN 978-83-8229-505-4 (PDF online)

Zapraszamy:
www.ipn.gov.pl
www.ipn.poczytaj.pl



Seria „Bohaterowie Niepodległej” przedstawia postacie, które uczestniczyły w zmaganiach o niepodległość Rzeczypospolitej w różnych okresach jej najnowszej historii: w latach 1914–1918, podczas walk o granice Polski odrodzonej 1918–1921, w czasie II wojny światowej i na koniec – w dobie Solidarności. Celem serii jest upamiętnienie heroizmu osób oraz czynów związanych z bohaterskimi wydarzeniami tych czasów. Nie mniej ważna jest prezentacja wzorca postawy: poświęcenia dla idei niepodległości i wolności Polski. W książkach pojawią się sylwetki osób powszechnie znanych i tych bohaterów Niepodległej, których nazwiska, częstokroć zapomniane, warto przypomnieć. Są pośród nich żołnierze Legionów Polskich i Błękitnej Armii, członkowie POW, uczestnicy zmaganiań polsko-bolszewickich, zrywów powstańczych w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku, żołnierze podziemia niepodległościowego lat II wojny światowej i powojennej konspiracji, wreszcie ludzie Solidarności.

Solidarności



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

BIULETYN IPN
PISMO O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI